

Jan Zatorowski

Sumienie wyjściowym pryncypium postępowania. Teoria sumienia tomizmu konsekwentnego.

1. Wprowadzenie. 2. Struktura sumienia. 3. Funkcje sumienia. 4. Formacja sumienia.

1. W p r o w a d z e n i e

Tomizm konsekwentny, na gruncie którego omówimy problematykę sumienia, jest konsekwencją właściwego podejścia metodologicznego do myśli św. Tomasza z Akwinu. Mieści się on w nurcie tomizmu egzystencjalnego, a jego czcigodny początkodawca, prof. Mieczysław Gogacz, w swoim *Elementarzu metafizyki* wyróżnia następujące jego główne cechy: 1) *Rozpoznanie twierdzeń filozofii Awicenny i wyłączenie ich z tomizmu egzystencjalnego*; 2) *Rozumienie istnienia jako stworzonego pryncypium zapoczątkowującego byt jednostkowy*; 3) *Doznanie istotowych pryncypiów w poziomie mowy serca*; 4) *Stosowanie wobec nich istotowego układu przyczyn i skutków przy konsekwentnym dostrzeganiu pluralizmu*; 5) *odróżnienie relacji istnieniowych od istotowych i związanie z relacjami istnieniowymi doznania aktu istnienia, a z relacjami istotowymi doznania jedności pryncypiów istotowych*; 6) *Korzystanie z ujęcia subsystemacji*

w temacie osoby.¹

Jest więc myśl filozoficzna Doktora Anielskiego w tomizmie konsekwentnym pozbawiona obcych twierdzeń, zwłaszcza twierdzeń filozofii arabskiej. Wyakcentowano poznanie przedświadome, doprecyzowano rolę relacji osobowych i teorię osoby. Taka recepcja umożliwia precyzyjne ujęcie teorii sumienia św. Tomasza i wierne rozwinięcie jego intuicji.

Fenomen sumienia zauważony został już u początków refleksji filozoficznej. Sokrates, ojciec etyki, twierdził, iż swoje postępowanie uzgadnia z doradcą, którym jest δαίμωνιον [*daimonion*] – boży głos w jego duszy. Dusza, ψυχή [*psyche*], u Platona to człowiek wewnętrzny, który jest antycypacją późniejszej koncepcji sumienia. Jednakże termin grecki συνείδησις [*syneidesis*] – świadomość, sumienie - użyty został po raz pierwszy przez stoików, a Cyceron przetłumaczył go na język łaciński jako *conscientia*. Odtąd termin ten wchodzi na stałe do filozofii moralnej i tylko kwestią czasu jest, aby uzyskał on pełny status teorii.

Swój pełny status teoria sumienia uzyskała w myśli filozoficznej i teologicznej średniowiecza. Myśl ta płynęła dwoma nurtami – woluntarystycznym i intelektualistycznym. Nurt woluntarystyczny kultywowali franciszkanie z jej naczelnym myślicielem – Bonawenturą. Nurt intelektualistyczny był dziełem dominikanów, a zwłaszcza najwybitniejszego ich reprezentanta – Tomasza z Akwinu. Różnica między nimi polegała na tym, że woluntaryzm sytuował habitualną sprawność tzw. prasumienia czyli συντήρησις [*synteresis*] w woli, natomiast intelektualizm - w intelekcie².

Tomizm konsekwentny, odwołujący się do czystej recepcji myśli św. Tomasza, wzbogacony rozszerzeniem zawartych w nim ważkich intuicji, daje pełną i przejrzystą koncepcję sumienia.

Św. Tomasz problematykę sumienia podejmuje w trzech swoich dziełach.

1 Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Warszawa 2008, s.139.

2 E.Gilson w swoim dziele *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958, s.321, przypis 11, doprecyzowuje tę dychotomię, rozróżniając w tej kwestii cztery stanowiska: 1/ Pełny woluntaryzm Henryka z Gandawy; 2/ Semiwoluntaryzm św. Bonawentury; 3/ Woluntaryzm przechodni Ryszarda z Middleton; 4/ Intelektualizm św. Tomasza z Akwinu.

Najwcześniejsze, pochodzące z lat 1252-1256, to *Scriptum super libros Sententiarum* (Komentarz do Sentencji Piotra Lombarda), kolejnym chronologicznie dziełem są *Quaestiones disputate De veritate* (Kwestie dyskutowane O prawdzie) z lat 1256-1259 i ostatnim *Summa theologiae* (Suma teologii) z lat 1266-1273. Temat sumienia jest tu rozważany całościowo. Inne dzieła Akwinaty, problematykę sumienia poruszają okazjonalnie.

Teorię sumienia omówimy poprzez ukazanie jego struktury, funkcji i wychowania. Te trzy aspekty przejawów sumienia przybliżą nam zrozumienie tego fenomenu naszego życia moralnego.

2. Struktura sumienia

Rozpatrując strukturę sumienia statycznie, możemy wyróżnić w niej dwa podstawowe elementy: sumienie ogólne i sumienie szczegółowe. Dystynkcja ta ustalona została w okresie refleksji filozoficznej i teologicznej tzw. złotego wieku scholastyki średniowiecznej, która przypadała na wiek XIII. Do tego czasu sumienie (*conscientia*) traktowano jako jednolitą strukturę, generującą nasze postępowanie moralne. Zatem sumienie, w zależności od jego zapodmiotowania - bądź w woli, bądź w intelekcie - wytyczało ukierunkowanie człowieka na dobro (woluntaryzm) lub na prawdę (intelektualizm).

Złoty wiek scholastyki przyniósł nowe rozwiązania. Zaczęto zauważać, że sumienie jako takie, w swojej strukturze nie jest tak jednolite jak to uważano wcześniej. Posiada niejako dwa elementy – habitualny i aktualny. W paradygmacie arystotelesowsko-tomistycznym wyraża się to tym, że całościowo ujawnia się ono w aktualizacji naturalnej możliwościowej sprawności do dobra.

Pierwszym, który wprowadził pojęcie *synderezy*³ do teorii sumienia był

3 Grecki wyraz συντήρησις [*synteresis*] znaczy dosłownie: zachowanie, utrzymanie, strzeżenie. W tłumaczeniu polskim przyjął się termin *prasumienie*, który jest propozycją S.Swieżawskiego. On to,

Aleksander z Hales⁴. W ten sposób odróżnił sumienie ogólne (synderesa) od sumienia szczegółowego. To rozróżnienie przyjął św. Tomasz i cała rzesza scholastyków.

2.1. Sumienie ogólne.

Sumienie ogólne czyli prasmusienie jest naturalną sprawnością (*habitus naturalis*) intelektu⁵. Jest sposobem jego działania. Sprawność ta jest sprawnością wrodzoną. To trwała jakość intelektu człowieka, pobudzająca go do dobra i zniechęcająca do czynienia zła. Zatem jej imperatywem jest podstawowa norma prawa naturalnego: czyń dobro, unikaj zła (*bonum faciendum malum vitandum*).⁶

Ujawnia się prasmusienie na etapie poznania niewyraźnego – mowy serca (*sermo cordis*). Pryncypia bytu, oddziałując poprzez intelekt czynny (*intellectus agens*) na intelekt możliwościowy (*intellectus possibilis*), zmieniają stan tegoż intelektu. Konsekwencją tego stanu jest zrodzenie słowa serca (*verbum cordis*), które pobudza wolę kierując ją do poznawanego bytu. Jest to etap mowy serca zwany prasmusieniem.

Prasmusienie zatem jest wyjściowym pryncypium postępowania. Kieruje nas do bytu, który w swej istocie jest dobrem. Jednakże w poziomie mowy serca poznawany byt odbierany jest jako dobro dla nas (*bonum quo ad nos*).

Zapodmiotowanie habitualnej sprawności prasmusienia w intelekcie wyznacza intelektualizm etyczny koncepcji sumienia św. Tomasza z Akwinu. Wynika to z tego, iż nie można pragnąć tego, czego się nie zna – *nil volitum nisi praecognitum*.

tłumacząc 75-89 kwestie Pars Prima *Summa Theologiae* św. Tomasza z Akwinu pojęcie *synderesis*, tłumaczył jako *prasmusienie*. Propozycja ta została przyjęta powszechnie w polskim języku filozoficznym.

4 Filozof i teolog. Żył w latach 1180-1245. Był pierwszym franciszkaninem, który kierował katedrą uniwersytecką. Był także pierwszym mistrzem, który oficjalnie wprowadził *Sentencje* Piotra Lombarda do nauczania uniwersyteckiego, jako podstawę wykładów.

5 S. Thomae de Aquino, *Summa Theologiae I*, q.79, a.12: Patet ergo quod synderesis non est potentia, sed habitus naturalis.

6 Tamże, q.79, a.12: Unde et synderesis dicitur instigare ad bonum, et murmurare de malo...

Sprawność prasu­mienia może ulec zdeformowaniu bądź może być zagłuszona jednakże nie może być całkowicie zniszczona. Samo nastawienie prasu­mienia na dobro i niechęć do zła nie są wystarczające w życiu moralnym człowieka. Tę naturalną sprawność winno się rozwijać i kształtować.

Sprawności intelektu człowieka, według św. Tomasza, są dwojakiego typu – teoretyczne i praktyczne. Sprawności praktyczne udoskonalają intelekt praktyczny w poznaniu dotyczącym postępowania. Jest więc to w swojej istocie sprawność prasu­mienia. Zatem intelekt w sposób naturalny i nieutralny jest usprawniony do poznania zasad prawa naturalnego (*naturalia principia iuris naturalis*). Zasady te z kolei, stanowią podstawy naszego działania i postępowania.

2.2. Sumienie szczegółowe.

Sumienie szczegółowe jest aktualizacją ogólnych zasad prasu­mienia do szczegółowych przypadków postępowania i decyzji moralnych konkretnego człowieka. Zatem swoją moc normatywną czerpie ze sprawności prasu­mienia – sumienia ogólnego. Przez nie natura ludzka ujawnia swoje wskazania sprawiając, że moralność jest jednocześnie czymś indywidualnym, a także niezmiennym i uniwersalnym.

Rozwijamy i uszczegóławiamy sprawność prasu­mienia przez pogłębianie wiedzy moralnej i umacnianie się w cnotach moralnych. Poprzez te sprawności człowiek uzyskuje wysoki status – mądrość (*sapientia*). Zatem sprawność wiedzy (*scientia*) i sprawność mądrości są głównymi cechami sumienia szczegółowego.

Sprawność wiedzy jest przede wszystkim przysposobieniem naszych władz poznawczej (*intellectus*) i pożą­dawczej (*voluntas*) do rozpoznania dobra i wiedzy co jest dobre. W swoim działaniu wola kieruje nas ku dobru. W pierwszym etapie poznania niewyraźnego, odczytujemy byt jako dobro, które pożą­damy i pragniemy pozyskać. Dobro to nie jest jeszcze zidentyfikowane jako dobro

szlachetne (*bonum honestum*) a jedynie jest dobrem, którego pragniemy, zatem jest dobrem dla nas (*bonum quo ad nos*).⁷ To sprawność wiedzy moralnej sprawia, że w dalszym etapie poznania – poznania wyraźnego – identyfikujemy dobro szlachetne, które ma być celem naszych pragnień moralnych. Ono zatem przede wszystkim, winno generować nasze postępowanie moralne.

Sumienie szczegółowe nie jest nieomyślne. Jego wysoka sprawność zależna jest przede wszystkim od sprawności wiedzy moralnej, a ta może być niekiedy wiedzą błędną. Jednakże możliwość błędu nie jest wystarczającą przesłanką aby być zwolnionym z obowiązku słuchania jego nakazów, tym bardziej, że nie mamy innej możliwości oparcia naszego postępowania na prawie moralnym. Zatem wiedza moralna jest istotnym czynnikiem sprawności naszego sumienia.

W strukturze sumienia sprawność wiedzy jest *sui generis* możliwością. Możliwość ta, zaktualizowana przez wspólne działanie intelektu i woli, owocuje czynem moralnie godziwym. Aktualizacja ta jest manifestacją mądrości.

Naturę mądrości charakteryzuje wierność prawdzie i dobru.⁸ Jest zatem mądrość właściwym zastosowaniem wiedzy moralnej w postępowaniu. Wynika z tego, że moralne zło rodzi się z niewiedzy, innymi słowy, zło moralne jest niedomaganiem ludzkiej rozumności.

Wyrazem mądrości jest cnota roztropności (*prudentia*). Nie można być mądrym nie będąc roztropnym. Zatem mądrość i roztropność leżą u podłoża godziwości naszego postępowania, piękna naszych czynów moralnych. Zatem nie bez powodu prof.M.Gogacz określa mądrość *duchową elegancją*.

Sprawność mądrości generuje w woli postępowanie, dążące do chronienia osób i ich godności. Trafnie rozpoznaje dobro, ku któremu należy dążyć, umożliwia dobrać właściwe środki, celem jego osiągnięcia. Na niej opiera się doskonałość naszego sumienia.

Jest zatem sumienie stałą skłonnością człowieka do dobra i stałą niechęcią do

7 Dobro moralne posiada trzy kwalifikacje: 1/ dobro szlachetne (*bonum honestum*), czyli dobro samo w sobie, a jest nim osoba ludzka; 2/ dobro przyjemnościowe (*bonum delectabile*) będące w swej istocie skutkiem osiągnięcia celu, a celem jest przede wszystkim dobro szlachetne; 3/ dobro użyteczne (*bonum utile*) rozumiane jako środek do osiągnięcia celu.

8 Gogacz M., *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie.*, Warszawa 1997, s.155.

zła. Tworzą go dwa ludzkie działania. Jednym jest sąd intelektu, kolejnym – wyznaczona rozumieniem decyzja woli. W sumieniu zatem uwidacznia się wolność człowieka. Jest ona przejawem sumienia czyli wspólnego działania intelektu i woli.

Przedstawiona powyżej struktura sumienia uwidacznia, iż byt ludzki uposażony w intelekt jest, z mocy tegoż uposażenia, obdarowany wolnością decyzji ale jednocześnie zobowiązany do czynienia dobra i unikania czynienia zła. Wolność zatem jest nam zadana w sumieniu i jednocześnie na jego płaszczyźnie wartościowana, przez wartościowanie jego aktów decyzyjnych. Im więcej czynimy dobra, tym więcej jesteśmy wolni.

3. Funkcje sumienia

Sumienie, ujęte w aspekcie jego dynamiki, wyraża się wezwaniem do czynienia dobra i unikania zła. Wzywa nas do manifestowania pełni swojej wolności, którą potwierdza i umacnia dobroć moralna naszych decyzji, aktualizowanych w postępowaniu. Jest zatem motorem naszego działania ale i źródłem moralnej odpowiedzialności za myśli, słowa i czyny. Można by rzec, że jest równocześnie doradcą i przyjacielem, ale także panem i sędzią.

W funkcjonowaniu sumienia ujawnia się także silny rezonans emocjonalny. Kiedy świadczy ono o dobru naszego działania, przeżywamy wewnętrzne zadowolenie, poczucie spokoju i radości ze spełnionego obowiązku. Dopuszczając się zła moralnego, obciąża nas ono poczuciem winy, duchowej zgrzyoty i smutku. Niezależnie jednak od roli uczuć ujawnianych w funkcjonowaniu sumienia, istota jego sprowadza się ostatecznie do pierwiastka rozumnego – intelektualno-wolitywnego.

Św. Tomasz wyróżnia trzy podstawowe funkcje sumienia. Po pierwsze, sumienie zaświadcza żeśmy coś uczynili bądź nie uczynili, po wtóre, osądzając,

że coś należy czynić bądź czynić nie należy, sumienie pobudza lub zobowiązuje. Trzecią funkcją sumienia jest wartościowanie dokonanego czynu, czy czyn ten był czynem moralnie dobrym czy też moralnie złym. W tej funkcji sumienie usprawiedliwia bądź oskarża.⁹ Manifestują one zatem świadomość czynu, jego dynamikę i wartość moralną.

Człowiek dzięki intelektowi, posiada zdolność wglądu w swoje decyzje i wynikające z nich postępowanie. Obarcza go to odpowiedzialnością za to, co czyni. Bez tej świadomości nie może być odpowiedzialności. Zdolność wglądu w swój czyn jest także – a może przede wszystkim – podstawową funkcją sumienia. Gdyby człowiek był jej pozbawiony jego akty moralne nie miałyby waloru dobra moralnego. Byłyby aksjologicznie neutralne dla niego samego. Bowiem nie można odpowiadać za coś co popełnia się nieświadomie.

Intelekt jest autarkiczny – samowystarczalny. Człowiek posługujący się nim może myśleć o własnym myśleniu. To jest jego cecha konstytutywna, dzięki której ma on świadomość tego co czyni. Cecha ta najwyraźniej ujawnia się na płaszczyźnie sumienia, jest podstawą jego funkcjonowania.

Sumienie wzywa nas do dobra, do jego realizacji w naszych decyzjach i postępowaniu. Jest to jego funkcja pobudzająca lub zobowiązująca do czynienia czegoś, bądź zaniechania tego działania. Dobro jest fundamentem podstawowego imperatywu prawa naturalnego. Należy je czynić. Wokół dobra skoncentrowany jest zatem porządek wartości moralnych. Ukierunkowanie naszego sumienia na realizację dobra, zwłaszcza dobra szlachetnego (*bonum honestum*) jest warunkiem dobrego życia i manifestacją prawego sumienia.

Dobro szlachetne pożądane jest ze względu na nie samo. Dobro to wyraża się w drugiej osobie. W zasadniczym sensie wyraża się miłością osobową – kochamy *innego* ze względu na niego samego. Trafnie określa to łacińskie

9 Tamże, q.79, a.13: Uno modo, secundum quod recognoscimus aliquid nos fecisse vel non fecisse, secundum illud *Eccle. 7,[23]: Scit conscientia tua te crebro maledixisse aliis: et secundum hoc, conscientia dicitur testificari. Alio modo applicatur secundum quod per nostram conscientiam iudicamus aliquid esse faciendum vel non faciendum: et secundum hoc, dicitur conscientia instigare vel ligare. Tertio modo applicatur secundum quod per conscientiam iudicamus quod aliquid quod est factum, sit bene factum vel non bene factum: et secundum hoc, conscientia dicitur excusare vel accusare, seu remordere.*

adagium *idem velle et idem nolle* – tego samego chcieć i tego samego nie chcieć.

Właściwym klimatem do realizacji dobra, do którego zobowiązuje nas sumienie, jest zatem relacja osobowa miłości. Między osobami jest ona więzią najgłębszą. Ze swej natury jest bezinteresowna. Chroniąc relację osobową miłości chronimy dobro i tym samym przewyciężamy zło. Do takich zachowań nakłania i zobowiązuje nas właśnie sumienie.

Najbardziej spektakularną funkcją sumienia jest wartościowanie dokonanego czynu pod kątem dobra moralnego. Jeżeli nasze postępowanie jest moralnie niegodziwe wówczas w sumieniu ujawnia się sankcja w postaci jego skargi. Zwie się ona wyrzutem sumienia bądź skargą serca. Za sprzeniewierzenie się dobru, na którego straży stoi nasze sumienie, doznajemy duchowej zgryzoty i smutku a także permanentnego niepokoju. W ten sposób zburzony został stan równowagi naszej duchowości – przez uczynione zło – a nasze sumienie domaga się naprawienia tego stanu. I tylko naprawienie zła i skierowanie się ku dobru może ten stan naszego ducha anulować.

Sankcja sumienia, w postaci jego wyrzutów, jest sygnałem, że jesteśmy ukierunkowani na prawdę i dobro. Są one celem naszego działania. Realizując ten cel, realizujemy swoje naturalne powołanie. Powołaniem tym jest wolność. Prawda kształtuje nasze sumienie, a wierność prawdzie, potwierdza decyzja wyboru dobra. Zatem pełnię wolności możemy uzyskać tylko krocząc drogą prawdy i dobra. Tylko ta droga prowadzi do pełnej afirmacji naszej osobowej natury. Fałsz i zło zniewalają człowieka i kalają jego osobową godność.

W tym świetle jawi się nam nasze sumienie jako zewnętrzny sędzia naszego postępowania. Jest jakby zewnętrzną ingerencją w naszą autonomię, sygnałem naszego uzależnienia od prawdy i dobra. Wprawdzie samo nie konstytuuje powinności moralnej, ale jej broni, domagając się od nas prezentowania godziwej postawy moralnej i realizacji tej postawy w naszym postępowaniu.

Dynamiczny aspekt sumienia wyznacza i charakteryzuje jego funkcje, a one z kolei, określają jego typy i rodzaje. Jeżeli w sądzie sumienia chodzi o czyn już spełniony, mamy do czynienia z sumieniem pouczynkowym (*conscientia*

consequens), natomiast jeżeli dotyczy to czynu zamierzonego, jeszcze niedokonanego, mamy do czynienia z sumieniem przeduczynkowym (*conscientia antecedens*).

Stosunek sądu sumienia do norm obiektywnego porządku moralnego wyznacza sumienie prawdziwe (*conscientia vera*) bądź sumienie błędne (*conscientia erronea*). Jeżeli sądy naszego sumienia są zgodne z obiektywnym porządkiem moralnym, zachodzi stan sumienia prawdziwego, jeżeli są niezgodne – mamy stan sumienia błędnego. Sumienie błędne przejawia zasadniczą tożsamość ze stanem niewiedzy. Jest to zrozumiałe, ponieważ błąd sumienia uwarunkowany jest zawsze jakimś brakiem wiedzy należnej. Wynika więc z naszej ignorancji.

Jeżeli sądy sumienia poddamy kryterium pewności z ogólną regułą moralną, wyznaczymy tym samym trzy jego stany: sumienie pewne (*conscientia certa*), sumienie wątpliwe (*conscientia dubia*) i sumienie zawikłane (*conscientia perplexa*). W pierwszym przypadku nie mamy wątpliwości o słuszności danego czynu, w drugim mamy uzasadnione wątpliwości, natomiast w sumieniu zawikłanym nie jesteśmy zdolni przewyciężyć doznawanych wątpliwości sądząc, że cokolwiek uczynimy, dopuścimy się zła moralnego.

Sumienie zatem powinno być prawe i trafne. I takiemu sumieniu człowiek winien być posłuszny. Bowiemy przez czyn stajemy się dobrzy lub źli. To nasze czyny określają nasze kwalifikacje moralne. Jeżeli są zgodne z naszym sumieniem, postępujemy godziwie, jeżeli są niezgodne – postępujemy źle.

4. Formacja sumienia

Struktura sumienia i jego dynamika wyrażona w funkcjach, skłania do dwóch konstatacji. Po pierwsze, jest sumienie ostateczną normą moralną, która implikuje posłuszeństwo jego decyzjom. Po wtóre, w swoich decyzjach

sumienie może błędzić. Konstatacje te zatem prowadzą do ostatecznego wniosku, iż sumienie należy rozwijać i umacniać jego wrażliwość na prawdę i dobro. Zatem, obowiązkiem każdego człowieka jest właściwe uformowanie swojego sumienia, aby w swoich decyzjach, opartych na poznaniu prawdy, realizował dobro.

Niewłaściwie uformowane sumienie błędzi i przez to kieruje nas w stronę zła moralnego. Będąc ostateczną instancją odwoławczą wartości naszych czynów, prowadzi może nas do zachowań moralnie nagannych. Czynimy zło zgodnie z własnym błędnym sumieniem i – w pewnym sensie – jesteśmy z tego zła usprawiedliwieni przed jego instancją. Nie można więc dopuścić do takich stanów naszego życia moralnego aby kierowało nim sumienie znieprawione i błędne. Zatem winniśmy poddać je właściwej formacji i permanentnemu wychowaniu.

Wobec tak ważnej roli sumienia w naszym życiu moralnym, wychowanie i kształcenie sprowadza się w swej istocie do właściwej jego formacji. Zatem procesom tym powinny być poddane trzy poziomy decyzyjne naszej ludzkiej natury. Są to intelekt, wola i sfera emocjonalna.

Wychowanie i kształcenie to dwa podstawowe zespoły działań pedagogiki. Oba te działania są równie ważne i wzajem się uzupełniają. W procesie pedagogicznym prowadzone winny być równoległe, bowiem są one ze sobą nierozzerwalnie powiązane. W ten sposób nabywamy usprawnień intelektu i woli, a tym samym uzyskujemy harmonię naszych działań psychicznych i duchowych.

Kształcenie intelektu to działanie zmierzające do nabywania umiejętności rozpoznawania i wyboru tego co prawdziwe i dobre. Tak usprawniony intelekt właściwie dokonuje rozpoznania pryncypiów współstanowiących byty. Intelekt czynny kształcimy poprzez kulturę, natomiast intelekt możliwościowy przez poznawczy kontakt z bytami.

Wolę kształcimy poprzez nauczanie jej wyboru dobra, które wskazuje jej intelekt. Dobrze wykształcona wola potrafi w intelekcie zauważyć dobro. Zatem jej decyzje wynikają z mocnego oparcia w poznawczych danych intelektu.

Kształcenie sfery uczuciowej polega na uwrażliwieniu jej na piękno. Owocem tych działań jest ich harmonia, prowadząca do całej harmonii osobowości. Konfrontacja sfery uczuciowej z pięknem rzeczywistości i umiejętność zauważenia jej i odczytania – także w ludzkich wytworach kultury – prowadzi sferę uczuciową drogą walorów estetycznych, ujawnianych blaskiem symetrii i harmonii.

Równoległe z kształceniem sfery osobowej człowieka, przebiegać powinny działania wychowawcze. Są one zespołem czynności, podejmowanych celem utrwalenia więzi z prawdą i dobrem. Wychowanie intelektu to usprawnienie go w wierności prawdzie. Dobrze wykształcony i wychowany intelekt, znający prawdę i tej prawdzie wierny, manifestuje cnotę mądrości.

Wychowanie woli to przede wszystkim usprawnienie jej w umiłowaniu dobra i wierności temu pragnieniu. Najpełniej realizuje się nabywaniem i utrwalaniem sprawności cnót moralnych. Cztery cnoty kardynalne usprawniają intelekt i wolę w roztropność, umiarkowanie, męstwo i sprawiedliwość. Konsekwencją tych sprawności jest dobrze uformowane sumienie. Stan taki czyni sferę uczuciową człowieka podległą intelektowi i woli. Jest ona poddana ich władzy.

Bogactwo cnót moralnych jest manifestacją prawego i wrażliwego sumienia. Stoi ono na straży realizacji dobra a także afirmacji prawdy. A prawda i dobro wyznaczają granice ludzkiej wolności – im więcej w nas prawdy i dobra tym więcej w nas wolności. Zatem wolność, właściwie realizowana, jest także manifestacją prawego sumienia.

W formacji sumienia nie można pomijać aspektu religijnego. Sumienie swój pełny wymiar uzyskuje właśnie w tej płaszczyźnie. Człowiek religijny, z należycie uformowanym sumieniem, posiada niejako podwójne zabezpieczenie – czyniąc zło musi uznać winę przed sobą w sumieniu i przed Bogiem. Zatem w tym aspekcie dobro ma podwójną ochronę. Pogłębiając wiarę, pogłębiamo zarazem prawość i wrażliwość własnego sumienia. Ponieważ sumienie jest wyjściowym pryncypium naszego postępowania, dobrze jest je zabezpieczyć podwójnie.

